Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedynczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze, oświatowe. Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338 —
Wydawca: Okregowy Komitet P. P. S. w Białej

Numer pojed. wszędzie 20 grosz

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr 49. Biała, dnia 4 grudnia 1927 r. Rok X.

Sejm, który odszedł . . . . .

Rozwiązanie Sejmu i Senatu stało się faktem, rozwiązanie, wynikające z wygaśnięcia mandatów poselskich i senatorskich. Za parę dni zostanie wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nowych wyborach. Weszliśmy już bezpośrednio w okres kampanji wyborczej.

Sejm, który wczoraj odszedł, otrzyma zapewne ostatnią porcję słów obelżywych. My się do tego chóru nie przyłączymy; nie dlatego wcale, by miało nam zabraknąć powodów do krytyki bardzo ostrej, bardzo surowej, surowszej co do istoty rzeczy, niż urągania dziennikarzy mieszczańskich; wszak od wielu, wielu miesięcy żądaliśmy aktu rozwiązania. Ale nasza krytyka wychodziła zawsze z wręcz odmiennego punktu widzenia: odrzucaliśmy i odrzucamy nadal pojmowanie parlamentu, jako zamkniętej w sobie, odrębnej *korporacji*, zjednoczonej jakimś rzekomo wspólnym interesem. Rzecz naturalna, każda forma pracy zbiorowej na świecie tworzy pewne jednakowe czy podobne obyczaje, zainteresowania, nastawienia psychiczne, sam charakter wszakże pracy parlamentarnej nadaje im znaczenie mniejsze, niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie.

I dlatego właśnie pozostawiamy na uboczu wszelakie do znudzenia płytkie oceny „korporacyjne". Trudności parlamentaryzmu polskiego, trudności drugiego Sejmu Rzeczypospolitej, powstały nie ze złej woli albo swoistych właściwości posłów, jeno z przyczyn dziesięć razy głębszych.

Państwo Polskie wyrosło z trzech zaborów, z których każdy z osobna przez dziesiątki i dziesiątki lat żył życiem zgoła odrębnem. Państwo Polskie obejmuje terytorja o większości ukraińskiej i białoruskiej, posiada rozsiane po całym swoim obszarze mniejszości narodowe żydowską, a w niejakim stopniu i niemiecką. W olbrzymiej dzielnicy, ongiś pozostającej pod panowaniem rosyjskiem, nie było nigdy **jawnego** życia politycznego, nie było masowych organizacji. W dawnej Galicji, w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku, na Pomorzu istniały wybory powszechne prawie do parlamentu, ale nie istniał ustrój parlamentarny.

Jakżeście chcieli, by Polska mogła uzyskać z punktu tych warunków ustaloną, świadomą dróg i celów większość w Sejmie, skoro i dzisiaj jeszcze takiej świadomości brak u licznych panów ministrów? Mieliśmy mnóstwo „złych obyczajów sejmowych", mieliśmy i mamy mnóstwo „złych obyczajów rządowych", administracyjnych, policyjnych, sądowniczych. Większość stała w parlamencie wymaga wszędzie na świecie jednego zasadniczego warunku: **większości** w kraju. A większość w kraju nie spada z nieba na rozkaz panów starostów; trzeba ją zdobywać dla ideałów, dla programów, dla ludzi nawet.

Ani w r. 1919, ani w r. 1922 takiej **większości nie było**. Zobaczymy, czy się znajdzie w marcu r. 1928. Nie wymagajcie od trzeciego Sejmu, by wyglądał inaczej, niż rzeczywisty układ sił społecznych i politycznych Rzeczypospolitej. Większość „sztuczna" jest niebezpieczniejsza od braku większości, bo otwiera nieraz bezpośrednio drogę Rewolucji.

Sejm, który odszedł, miał wiele wad. Nie potrafił przedewszystkiem zorganizować swojej pracy od wewnątrz. Parlamenty angielski, francuski, niemiecki nie umiały tego również przez długie lata, zanim zdobyły odpowiednie doświadczenie. Polska musi, rzecz zrozumiała, skrócić do minimum ten okres nauki, tak samo w swoim Sejmie, jak w Radzie Ministrów, w samorządach, w administracji. Dziewięć lat przyniosło nam z pewnością znaczną sumę doświadczeń. Oby Sejm przyszły je wyzyskał.

Skład osobisty posłów i senatorów? Czy był tak bardzo „zły"? Nie sądzę. Nie należymy do tych „demokratów", których „razi" poseł-chłop czy poseł-robotnik. A wśród tej masy posłów-robotników i posłów-chłopów byli ludzie, którzy zdobywali „dyplomy" po katorgach i więzieniach, w tajnych kółkach oświaty ludowej, w warunkach bez porównania trudniejszych niż spędzali spokojne i wygodne lata ci, co dziś tamtych traktują w wysokości swojej nabytej w uczelniach Petersburga, Wiednia czy Paryża „inteligencji".

A więc nie przyłączamy się do chóru potępień.

Zgłaszamy przeciw Sejmowi, który odszedł, jeden akt oskarżenia: **kraj nie dał mu większości ludowej.** Część znaczna mas pracujących w r. 1922 głosowała na listy reakcji i „centrowej" chwiejności. Wierzymy, że **lud przejrzał.** I żegnamy zakończony okres polskiej historji nie okrzykami potępienia, lecz słowem wiary w dojrzałość Polski pracującej, która potrafi prawdziwą swoją wolę ujawnić i **murem stanąć za naprawdę swojem własnem przedstawicielstwem.**

Mieczysław Niedziałkowski.

———

20-lecie zgonu Wyspiańskiego.

W dniu 30 listopada br. upłynęła 20 rocznica śmierci Stanisława Wyspiańskiego, jednego z największych myślicieli i poetów polskich. Wyspiański, to wielka karta w literaturze naszej, ale karta nieznana bliżej ogółowi polskiemu, obca, niemal że obojętna. Co więcej: istoty twórczości tego poety nie zna olbrzymia większość inteligencji polskiej, a nawet i ta jej część, która, uległszy snobizmowi, nastrojona na „górny" ton, deklamuje na temat znaczenia, roli i wartości Wyspiańskiego.

Polska klasa pracująca patrzy na Wyspiańskiego jako na jedno z wielkich ogniw kultury polskiej. Z twórczości jego staramy się wydobyć te wszystkie pierwiastki, które podnoszą człowieka ku wyższym formom, budzą w nim wyższe uczucia, uszlachetniają go.

Twórczość Wyspiańskiego, mimo, iż korzenie jej sięgają w głąb romantyzmu, jest nawskroś współczesna. Melancholji, tęsknotom, zgrzytom i bólom współczesnych sobie poetów przeciwstawił siłę, męskość, dalekosiężny horyzont myślowy i szeroką skalę uczuć.

Szczyt swojej twórczości osiągnął w „Weselu". Utwór ten ma wielką siłę wewnętrzną. Poeta odtworzył w niem duszę polską współczesnej sobie epoki, w której zagasły marzenia powstańcze, w której myśl o porywie poczytuje się za zbrodnię narodową.

Wielka siła tkwi również w języku Wyspiańskiego. Wyspiański miał zdolność formowania języka, dostosowywania go do treści danego utworu, chociaż z drugiej strony język ten nie pozbawiony był dziwacznych wprost nowotworów i błędów.

Żywiołową twórczością swoją Wyspiański wniósł nowe tchnienie w współczesną atmosferę literacką, a każde dzieło jego było przejawem wielkiego tchnienia tężyzny i siły.

By zrozumieć całą potęgę roli i znaczenia Wyspiańskiego dla literatury polskiej, trzeba zapoznać się z jego twórczością, wniknąć w jej głębie. Żaden, chociażby najobszerniejszy szkic czy studjum bez znajomości Wyspiańskiego nie zdoła wytłumaczyć, odtworzyć i spopularyzować olbrzymiej twórczości tego pisarza i haseł odrodzenia narodowego, które propagował przy pomocy swego wielkiego natchnienia w poezji.

———

Na nowym posterunku.

Wydarzenia, jakie w ostatnim czasie miały miejsce, a w szczególności mianowanie tow. Pająka A. komisarzem miasta Białej spowodowały pewne czasowe zmiany w instytucjach partyjnych naszego okręgu.

Ze względu na to, iż tow. Pająk A. pragnie oddać się całkowicie pracy dla dobra samorządu Wielkiej Białej, zmuszony jest dla nawału pracy aż do czasu rozpisania wyborów na podstawie demokratycznej ustawy wyborczej do Rady miejskiej zaniechać swą cenną współpracę w Redakcji naszego czasopisma i w Sekretarjacie P. P. S.

Mimo to, wszelkie sprawy dotyczące interesów robotniczych będzie tow. Pająk A. załatwiał w dalszym ciągu.

Na ten okres przejściowy redakcję naszego czasopisma prowadzić będzie tow. poseł Czapiński K., zaś sekretarjat tow. tow. Pysz A. i Piątkowski St.

Zorganizowani robotnicy życzą tow. Pająkowi na tym odpowiedzialnym posterunku pracy społecznej dalszej owocnej pracy dla dobra klasy pracującej.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej.

Czerwona Łódź.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej w Łodzi. Posiedzenie to wzbudziło ogromne zainteresowanie w Łodzi. Galerje sali posiedzeń Rady miejskiej były wypełnione po brzegi ludnością robotniczą, która gromadziła się również pod gmachem.

Przewodniczącym Rady miejskiej obrany został tow. inż. Jan Holcgreber.

Prezydentem Łodzi obrany został tow. poseł Bronisław Ziemięcki. Wiceprezydentami obrani zostali tow. tow. St. Rapalski i dr. E. Wieliński. Oprócz tego 5 miejsc ławników otrzymali także socjaliści. Tym sposobem Łódź robotnicza kierowaną będzie przez socjalistów, którzy wszystkie siły wytężą, by godnie sprostać zadaniu, poruczonem im przez klasę pracującą.

Wyniki wyborów przyjmowała galerja entuzjastycznie. Po dokonaniu wyborów radni socjalistyczni, oraz publiczność odśpiewali „Czerwony Sztandar". Wiadomość o wyniku wyborów rozeszła się błyskawicznie po Łodzi, budząc wszędzie entuzjazm.

———

„Placówka kresowa" w roli moralizatora.

Organ bielsko-bialskich obwiepolców w zacnej kompanji niemieckich braciszków z pod znaku „Ostschlesische Post" i „Schlesische Zeitung" podjął kampanję przeciw obecnemu kierownictwu Kina miejskiego w Białej.

Początkowo wytoczono ciężką kolubrynę, którą nabito deficytem pomysłu p. Schauera, lecz mimo mnogiej ilości artylerzystów strzał spalił! na panewce. Stan gospodarczy Kina miejskiego polepsza się z dnia na dzień i mimo szczekań zjednoczonych reakcjonistów polsko-niemieckich teraźniejszy Zarząd kina miejskiego będzie

dalej kroczył po raz obranej drodze, gdyż ta okazała się jedynie racjonalną.

Niewyczerpani w pomysłach kalumniatorskich jezuici endeccy wpadli na nowy koncept walki z Kinem miejskiem. Przybrali się w togę moralizatora i wylazłszy na kupę swych śmieci umysłowych, rozdzierają się wielkim głosem: Kino miejskie w Białej demoralizuje młodzież!

Hola, panowie apologeci morderców! — czy wam niewiadomo, iż Kino miejskie wydaje panom profesorom szkół miejscowych bilety bezpłatne po to, by mogli ocenić film ze stanowiska pedagogicznego, a zatem i moralnego? Jeżeli powołane ciało pedagogiczne nie wnosi sprzeciwu w sprawie wyświetlanych filmów, to jakiem prawem wtrącacie się wy w rzeczy nieswoje, o których wartości artystycznej macie takie pojęcie, jak wilk o gwiazdach.

A może tutejsi faszyści endeccy pragnęliby, gdyby kierownictwo kina miejskiego spoczywało w ich rękach, powtórzyć eksperyment swych braciszków z „Rozwoju" lwowskiego, którzy robili zdjęcie za pomocą zwykłego młynka na kawę, każąc sobie za to oszustwo zapłacić. Obecnie siedzą ci „moralizatorzy" pod kluczem.

Tak wielkich zdolności nie przypisujemy bielsko-bialskim endekom, lecz na umieszczenie w domu warjatów w każdym razie zasługują.

Czy czasem Schauerowskie pecunia nie są tym t. zw. endeckim nervus belli?

Gdzie królowie rządzą . . .

W państwach, zwących się szumnie monarchjami, dzieją się rzeczy dziwne, przypominające dawno zamierzchłe czasy możnych oligarchów.

Już to przyznać się musi, iż monarchje obecne nie są niczem innem, jak tylko parawanem, za którym kotłują się intrygi i ambicje żądnych sławy jednostek. Pożałowania godną rolę spełniają w tym procesie dziejowym królowie z „Bożej łaski".

Służą oni swym wątpliwym „majestatem" do pozłacania istniejącej nędzy społecznej danego kraju, do ułatwienia wyzysku warstw wydziedziczonych.

Takimi monarchami mogą się poszczycić Włochy, Rumunja, Bułgarja, Hiszpanja i Jugosławja.

Lecz są i monarchje demokratyczne, jak w Anglji, krajach skandynawskich i Belgji, gdzie władza króla dzięki wysokiemu uświadomieniu ludności ogranicza się przeważnie do form czysto reprezentacyjnych. W każdym razie i tam jest ona przeżytkiem średniowiecznym, nie licującym z duchem czasu.

W jednej z tych nieszczęśliwych monarchji, sąsiadującej z Polską, Rumunji, błogosławione rządy królewskie narażają ją na coraz to groźniejsze wstrząsy wewnętrzne.

Prawdziwym dyktatorem, władającym tym krajem był wielokrotny prezydent ministrów — Jonel Bratianu. Zmarły król Ferdynand był w ręku jego zwyczajną kukłą, którą obracał zawsze w stronę najmniej dla ludności pożądaną. Prawdziwą demokrację i ruch robotniczy gnębił bezlitośnie. Za jego to rządów serwilizm i przekupstwo biurokracji nabrało cech trwałego systemu w administracji państwowej. Słynna Siguranza (defensywa) torturująca więźniów politycznych dopełniała stworzone przez zeń dzieło: silnej, czarnosecinnej Rumunji.

Po śmierci króla Ferdynanda usadowił na tronie 6-letnie dziecko w. księcia Michała, dodając mu do boku Radę regencyjną, która faktycznie pod przewodem jego trzęsła losami kraju. Syna zmarłego króla Ferdynanda przepędził zagranicę, zakazując mu wrócić z wygnania.

Tak więc pod maską monarchji władzę nieograniczoną sprawował nie król, lecz dyktator, będący wyrazicielem rumuńskiej kasty bojarów, nie ustępującej w obskurantyźmie swym w niczem żubrom wileńskim.

Widzimy z tego, iż monarchja w obecnych czasach jest służebnicą interesów warstw posiadających. Historyczne baśnie o królach chłopków w rzeczywistości nigdy się nie sprawdzają. Natomiast jako pokarm służą niedorozwojowi niemowląt politycznych wyśmienicie.

Polityką silnej ręki nauczył Bratianu lud swój uległości i pokory, lecz nie uczynił go zdolnym do rządzenia samym sobą. To też wiadomość o jego śmierci zaostrzyła sytuację wewnętrzną kraju niepomiernie, ponieważ rządy jego były znienawidzone przez większą część narodu z powodu ich srogości.

Obecnie zarzucają Bratianowi otrucie króla Karola, który był przeciwnikiem sojuszu Rumunji z Ententą podczas wojny światowej. Zaznaczyć tu jeszcze trzeba, że wśród głów tych „pomazańców bożych" rekrutuje się największa ilość zwolenników wolnej miłości, którą moralizatorzy klerykalni wąchają wszędzie tam, gdzie jej niema, nie bacząc na tych co na świeczniku łojówkę królewską palą.

Ciekawą rzeczą jest, iż w krajach, w których panuje ciemnota do spółki z monarchją, usadowiła się wszędzie dyktatura faszystowska. Wszędzie tam królowie uświęcają swą koronę bezprawia zbirów i katów ludu pracującego.

We Włoszech Mussolini za cichą zgodą i czynnem poparciem króla Wiktora Emanuela przeprowadził wszystkie swe zbrodnicze zamiary. Dziś jest król zwyczajną ułaskawioną papugą faszystowską, która zapomniała, iż tylko dzięki demokracji Włochy stały się wielkiem państwem.

W Hiszpanji dyktator Primo de Riviera do spółki z królem Alfonsem XII pozbawił lud wszelkich praw politycznych.

W obydwóch tych krajach rządzi się bez kontroli ciał ustawodawczych prześladowaniami, więzieniem, kulą i bagnetem. Wskrzesza się ponure mary przeszłości despotów azjatyckich, kiedy ludzkość znajdowała się jeszcze na poziomie barbarzyństwa.

W zbożnej tej pracy czarna międzynarodówka klerykalna dokłada na stos, na którym ma spłonąć cywilizacja wygrzebane ze średniowiecza głownie inkwizycyjne.

Takie małe państewka monarchistyczne, jak Bułgarja i nieco większa Jugosławja nie pozostają w tyle w okrucieństwach teroru wobec swej własnej ludności.

Ucisk stosowany przez dyktatorów faszystowskich z pomocą jaśnie królewskich mości ciąży jak zmora nad całem życiem proletarjatu.

Taki węgierski „apostoł" monarchji, były oficer Horthy'ego Karol Kmety w białych rękawiczkach własnoręcznie wieszał robotników. Drogą sądową stwierdzono, iż ten potwór monarchistyczny ma na swem sumieniu 280 zbrodni popełnionych na klasie robotniczej. Wśród tych zbrodni figurują morderstwa, brutalne napady i pobicia ludzi, zadawanie tortur itd.

Wiecie o tem towarzysze, iż ten potwór w ludzkiem ciele za 280 zbrodni otrzymał zaledwie 2 i pół roku więzienia?

Klasa robotnicza podjąć musi zdecydowaną walkę z monarchizmem, który chce ją zdławić, uczynić z niej pokorną służebnicę świata wyzysku i niewoli. Zmurszały, stary monarchizm odżywia swe obumarłe soki żywotne dzikim, barbarzyńskim faszyzmem. Lecz jak każda injekcja użyta w nadmiernej ilości staje się tem czem jest: trucizną dla organizmu, tak samo i monarchizmu nie uratuje dawka faszyzmu, przeciwnie stanie się ona grobem wspólnym dla monarchizmu i jej wypędka faszystowskiego. Kamień grobowy przywali obu nieboszczykom klasa pracująca!

St. Piątkowski.

———

Sąd marszałkowski potępił Korfantego.

Sąd marszałkowski w składzie, jako przewodniczący poseł Stanisław Thugutt, jako członkowie tow. poseł dr. Pragier i poseł Żółtawski, powołany do wydania wyroku w sprawie zarzutów postawionych posłowi Wojciechowi Korfantemu po rozpatrzeniu sprawy orzeka co następuje:

Na zarzut: **czy poseł Wojciech Korfanty pobierał subsydja od jakiejkolwiek organizacji niezgodnie z charakterem posła i publicysty polskiego?** — sąd odpowiada:

„Zważywszy, że **poseł Wojciech Korfanty otrzymał od górnośląskiego związku górniczo-hutniczego** (Berg- und Hüttenverein) względnie od „Fiducji" w czasie od 1 lipca 1926 r.

1) na kupno „Drukarni Polskiej" w Warszawie na rzecz związku,

2) na kupno dziennika „Rzeczypospolitej",

3) na pokrycie deficytów dziennika „Rzeczpospolita", ogółem 2 miljony 157 tysięcy 638 zł. 41 gr., że w listopadzie 1926 roku otrzymał dodatkowo na tesame cele od tegoż związku 62 tysiące 452 złote, że od 1 stycznia 1927 roku drukowano „Rzeczpospolitą" będącą podówczas własnością Wojciecha Korfantego bezpłatnie w „Drukarni Polskiej", należącej wówczas do górnośląskiego związku górniczo-hutniczego, do wysokości kosztów druku w sumie 18 tysięcy złotych miesięcznie, że na dziennik „Polonia" wypłacił tytułem subwencji tenże związek posłowi Korfantemu od grudnia 1925 roku do listopada 1927 przeciętnie 20 tysięcy złotych miesięcznie, że górnośląski związek górniczo-hutniczy jest organizacją, reprezentującą interesy gospodarcze przemysłu wielkiego na Górnym Śląsku, w której skład wchodzą zainteresowane przedsiębiorstwa opierające się na kapitale, należącym do obywateli polskich i obcych, w tej liczbie niemieckich, angielskich, amerykańskich i innych, przyczem przeważa kapitał niemiecki, że we władzach tego związku zasiadają w znacznej części osoby narodowości polskiej, że tenże związek udzielał subwencji na pisma wydawane przez posła Korfantego podobnie jak i na inne pisma czynił to wyłącznie w celu obrony i propagandy swoich interesów gospodarczych, że sądowi nie przedstawiono żadnych dowodów i sąd nie doszedł do przekonania, jakoby fundusze dysponowane przez związek na cele prasowe pochodziły nie ze składek jego członków, lecz funduszów obecnego państwa, że poseł Korfanty nie ujawniając w sposobie prowadzenia tych pism pod względem politycznym i gospodarczym, że służą one obronie interesów wielkiego przemysłu górnośląskiego, wprowadzał w błąd opinję publiczną co do rzeczywistej treści swej działalności publicznej — sąd orzeka:

że pobieranie subsydjów od górnośląskiego związku górniczo-hutniczego przez posła Korfantego w okolicznościach w jakich to czynił nie licowało z godnością posła i publicysty polskiego.

Na trzecie pytanie: **czy poseł Wojciech Korfanty jako prezes Rady Nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru?** — sąd odpowiada:

„Zważywszy, że poseł Wojciech Korfanty obrany prezesem Rady Nadzorczej Banku Śląskiego spółki akcyjnej, na wniosek przedstawiciela Banku gospodarstwa krajowego administrującego akcjami Banku Śląskiego, które są własnością skarbu państwa i stanowią około połowy kapitału akcyjnego, że z tytułu swego urzędu prezesa Rady nadzorczej z poręki rządu polskiego powołany był do nadzoru czynności dyrekcji Banku, oraz do kierowania działalnością Banku zgodnie z interesami i zamierzeniami polityki kredytowej skarbu państwa na Górnym Śląsku, zważywszy, że poseł Korfanty bądź na rachunek swych przedsiębiorstw wydawniczych, korzystał w Banku Śląskim z kredytów, które w dniu 30 września 1925 roku wynosiły około 12% ogólnych kredytów przez bank udzielonych, przyczem do tych 12% nie wliczono kredytów udzielonych instytucji przemysłowej, w której poseł Korfanty był częściowo zainteresowany — sąd orzeka:

że postępowanie posła Wojciecha Korfantego jako prezesa Rady nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckiemi.

Tak wygląda Korfanty i jego „chrześcijańska demokracja"! Za pieniądze żydowsko-niemieckich kapitalistów wydaje „chrześcijańskie" narodowo-polskie gazety, rozpisuje się w nich o Bogu, ojczyźnie, ujada na żydów i niemców, lecz tylko na tych, którzy mu miljony nie dają.

Za miljony złotych służy jak pies gnębicielom ludu pracującego, zaprzedaje go baronom węglowym, aby zaś odwrócić od siebie i swego „chrześcijańskiego" stronnictwa uwagę, podjudza obałamuconych baranów chadeckich przeciw robotnikom niemieckim, a sam ze swą pobożną księżą kompanją liże łapy niemiecko-żydowskich kapitalistów, bo mu grubo płacą za bałamucenie ludu polskiego.

I takiego łapownika, sługę nacjonalistów burżuazji niemieckiej i żydowskiej ciągli studenci „narodowi" jak woły w powozie. Ładny „bohater" narodowy i chrześcijański, co? —

Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 listopada 1927 r. został rozwiązany Sejm i Senat. Tym sposobem Rząd wykazał swą wolę utrzymania się na stanowisku konstytucyjnem.

Czekamy teraz na dekret w sprawie terminu nowych wyborów. Klasa pracująca zrzeszona pod czerwonym sztandarem P. P. S. spogląda z niezłomną ufnością w przyszłość, gdyż słuszna sprawa proletarjatu zwyciężyć musi, by rozproszyć mroki życia polskiego.

Gotujcie się towarzysze do walki o zwycięstwo świętej sprawy ludu pracującego — dzień sądu nad burżuazją i kołtunerją klerykalną zbliża się!

Zwycięski pochód socjalizmu.

P. P. S. zdobyła większość w Żyrardowie.
Zwycięstwo wyborcze P. P. S. w Radomsku.

Dnia 27 listopada odbyły się wybory do rad miejskich w Żyrardowie i w Radomsku. W obu miastach P. P. S. odniosła świetne zwycięstwa wyborcze, zdobywając **w Żyrardowie dwie trzecie ogólnej ilości mandatów, w Radomsku skupiając na swojej liście o 1.000 głosów więcej niż przy poprzednich wyborach.**

Szczęśliwy wynik wyborów wygląda **w Żyrardowie** jak następuje:

P. P. S. — 5.881 głosów, 16 mandatów.

Ewangielickie zjednoczenie gospodarcze — 684 głosów, 1 mandat. Unieważniona lista komunistyczna — 704 głosów. N. P. R. — 426 głosów, 1 mandat. Kupcy żydowscy — 397 głosów, 1 mandat. Blok narodowy (dawna ósemka) — 1.878 głosów, 5 mandatów. **W ten sposób P. P. S. zdobyła przeważającą większość, uzyskując 16 mandatów na ogólną liczbę 24.** W porównaniu z poprzedniemi wyborami stan posiadania P. P. S. podniósł się o 5 mandatów.

W Radomsku uzyskała P. P. S. **9 mandatów** uzyskując 2.895 głosów, czyli o 1.000 głosów więcej niż przy poprzednich wyborach.

— — — — —

Kierownik szkoły dławi dziecko.

Nasi towarzysze z Porąbki donoszą nam rzecz niesłychaną i w historji szkolnictwa niebywałą, którą pod adresem inspektora szkolnego p. Zajączkowskiego i Władz kuratorskich w Krakowie do wiadomości podajemy. Domagamy się jak najenergiczniejszych dochodzeń i zawrócenia w czynnościach nauczycielskich człowieka, który traci bardzo często zdrowe zmysły i może być dla powierzonej mu młodzieży niebezpiecznym. Zaznaczamy ,że sami sprawę przypilnujemy.

Oto przed dwoma tygodniami bawiły się dzieci szkolne podczas pauzy przed budynkiem szkolnym w Porąbce. Podczas zabawy wkroczył między młodzież rzeźnik Czekaj, zamieszkały w Porąbce i jak rozjuszony byk zaczął bić po twarzy chłopca 13-letniego Janosza Ludwika, syna robotnika, mieszkającego na Bukowcu. Tej scenie przypatrywało się grono nauczycielskie z kierownikiem szkoły **Józefem Mrozińskim na czele.** Zaznaczamy, że Mroziński jest nauczycielem Janosza, a gdyby nawet nim nie był, jego obowiązkiem było, wziąść chłopca, katowanego przez rzeźnika, w obronę. Mroziński tego nie uczynił, ale może widząc słuszność rzeźnika, chłopca w klasie wobec młodzieży szkolnej i grona nauczycielskiego wypoliczkował.

Od tego czasu nauczycielka Adamska stale małego Janosza ze swych godzin robót za drzwi na mróz wyrzucała. **Dlaczego? — zbada pan inspektor.** W ubiegłym tygodniu, chłopiec bojąc się zimna, nie dał się swej nauczycielce ze szkoły wyrzucić. Adamska zawiadomiła o tem kierownika szkoły, a ten usiłował przemocą chłopca wyprowadzić. W rozpaczy przyczepił się chłopiec do rąk swojego nauczyciela, a ten chwycił jedną ręką chłopca za gardło, bił nim o drzwi, a drugą ręką bił go bez miłosierdzia po twarzy. Chłopiec duszony zesiniał i charczał. Rozbestwiony pedagog w dostępie szału otworzył drzwi, chłopca kopnął i wyrzucił na podwórze. Zmaltretowany chłopiec poszedł z płaczem do do domu, dwa kilometry od szkoły oddalonego. Mroziński krzyknął za nim: „jak mi jutro do szkoły nie przyjdzież, to poślę po ciebie żandarmów“! Oto nagie fakta.

W tę niedzielę — miał ksiądz proboszcz z Porąbki wzniosłe kazanie do swoich parafjan, o złem wychowaniu dzieci, psioczył na ojców i matki, groził, że dzieci źle wychowane sądownie ze szkoły wydali — w ten sposób czyn ohydny kierownika szkoły pochwalając.

Zaznaczamy, że Mroziński stale powierzoną mu młodzież bije po twarzy.

Świadkami zajścia było grono nauczycielskie i cała młodzież szkolna, za którą nikt się nie ujmie, bo Mroziński ma swoich, podobnych sobie obrońców w Porąbce, **a władze szkolne od Porąbki** trochę daleko.....

Z życia organizacyjnego.

BIAŁA. Posiedzenie plenarne O. K. R.-u P. P. S. W niedzielę, dnia 27 listopada odbyło się w lokalu Pow. Zw. Gospodarczego w Białej plenarne posiedzenie O. K. R.-u P. P. S. z udziałem przedstawicieli Klasowych Związków Zawodowych, Spółdzielni Robotniczych, T. U. R. i specjalnie zaproszonych towarzyszy partyjnych.

Posiedzenie zagaił tow. Pająk A., który powitał zaproszonych gości i delegatów, a przedewszystkiem tow. posła Czapińskiego K., a specjalnie delegację N. S. P. P. z Lipnika z sędziwym tow. Boguszem na czele.

Wobec niemożliwości wysłania delegatów na równocześnie odbywającą się konferencję Niem. Socj. Partji Pracy w Bielsku, tow. Pająk zaproponował, by telefonicznie przesłano konferencji w Bielsku życzenia pomyślnych obrad. Wniosek uchwalono przez aklamację.

Następnie tow. Pająk powołał z powodu nieobecności tow. Pysza A. na przewodniczącego tow. Durczaka, na sekretarza tow. Kuźmę.

Sprawozdanie organizacyjne i z działalności tutejszym okręgu wygłosił sekretarz O. K. R. tow. Pająk A., z którego wynika znaczny wzrost wpływów P. P. S. w okręgu. W sprawozdaniu podkreślił, iż wzrost działalności zaznacza się we wszystkich działach: politycznym, oświatowym, zawodowym, spółdzielczym i samorządowym.

Referat polityczny, uwzględniający uchwały z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej, oraz stosunek do poszczególnych partji przy nadchodzących wyborach wygłosił tow. poseł Czapiński K.

Nad obu referatami otwarto dyskusję, w której tow. dr. Gross przedłożył ważny wniosek, odnoszący się do programu wyborczego P. P. S. Przemawiali jeszcze towarzysze: Bobek, Kuźma, Mędrzak, Zawierucha, Pająk, Papla, Żurek i Mrzygłód, oraz w końcowem słowie tow. poseł Czapiński.

Przed zakończeniem posiedzenia powzięto cały szereg uchwał, a między innemi wyrażającą klubowi parlamentarnemu polskich posłów socjalistycznych, a w szczególności tow. posłowi Czapińskiemu pełne zaufanie i podziękowanie za 5-letnią owocną pracę. Równocześnie uchwalono zaufanie i podziękowanie tow. sekretarzowi Pająkowi A. za działalność organizacyjną i polityczną w okręgu.

Oprócz tego uchwalono aktualny wniosek tow. dra Grossa, który brzmi:

„Konferencja uważa za rzecz konieczną, by w programie wyborczym umieścić ustęp, odnoszący się do polityki kredytowej i podatkowej dla przyspieszenia rozbudowy miast, a szczególnie usunięcia nędzy mieszkaniowej“.

Plan akcji przedwyborczej przedłożony przez tow. Pająka zatwierdzono, polecając egzekutywie ścisłe przestrzeganie go.

Uchwały Rady Naczelnej, tak w kwestji politycznej, jak i gospodarczej przyjęto z zadowoleniem do wiadomości.

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

BIAŁA. „Wieczór pieśni“ T. U. R.-a. W sobotę, dnia 26 listopada urządził ruchliwy Oddział T. U. R. w Białej w sali Pow. Zw. Gospodarczego „Wieczór pieśni“ pod kierownictwem p. chórmistrza Woliczki.

Z bogatego repertuaru pieśni, odśpiewanych z całem odczuciem przez doborowy zespół chóru T. U. R.-owego na uwagę zasługują: Moniuszki St.: Chór niedzielny z opery „Halka“, a zwłaszcza ta część pieśni, w której występuje kwartet męski, — wyróżnił się w nim tow. Kuźma K. Sołtysa M.: Sielanka op. 11, składająca się z trzech części: a) Powrót z pól, b) Wieczór na wsi, c) Zabawy wieśniaków, swą melodyjnością pełną prostoty wywołała w słuchaczu wrażenie mirażu z czasów sielanek Szymonowicza, czy też „Wiesława“ Brodzińskiego, jak kto woli. Ponieckiego: Nowa wiązanka i na dodatek „Zbiór pieśni ludowych“ dopełniły hojnie nagrodzony oklaskami trud znakomitego zespołu chóru T. U. R.-owego. Jak każdą uroczystość robotniczą, tak i tę otwarto odśpiewaniem pieśni rewolucyjnej „Cześć pracy“.

Podkreślić tu musimy charakterystyczną zaletę chóru bialskiego: ścisłe zespolenie śpiewaków z dyrygentem ,tak iż widzowi i słuchaczowi przedstawia się on jako jednolita całość o jednej duszy poruszanej rytmem śpiewu.

W przerwach oddeklamowała z wielkiem odczuciem p. D. kilka pereł poezji polskiej, które znalazły u słuchaczy powszechny aplauz.

Po zakończeniu części programowej odbyła się w miłym nastroju zabawa towarzyska.

LIPNIK. Odczyt tow. posła Czapińskiego. W niedzielę, dnia 27 listopada odbył się staraniem Oddziału T. U. R. w Białej w lokalu p. Żaka w Lipniku odczyt na temat: „Jak rządzą socjaliści w Wiedniu?“, który wygłosił tow. poseł Czapiński.

Odczyt ten ilustrowany kilkudziesięciu obrozami świetlnemi zaznajomił zebranych z wzorową gospodarką socjalistów w gminie wiedeńskiej, gdzie za rok ludność robotnicza nie będzie już odczuwać głodu mieszkaniowego, dzięki obłożeniu na ten cel podatkami bogatych. Świetnie zdyscyplinowana i karna klasa robotnicza Niem. Austrji dąży pod czerwonym sztandarem socjalizmu niezłomnie ku budowie swego własnego ustroju.

Burzą oklasków nagrodzili zebrani świetne wywody referenta, wyrażając życzenie, by odczytów takich urządzano w Lipniku więcej.

Tow. dr. Gross dziękując prelegentowi za jego wypody w sprawach gospodarczych, wskazał na miasto Białę, gdzie dzięki przedstawicielom robotniczym choć nie w takiej mierze, jak w Wiedniu, jednak ile tylko siły na to pozwalają, pracuje się dla dobra klasy pracującej.

Na odczycie tow. posła Czapińskiego było obecnych około 200 słuchaczy, co świadczy o zainteresowaniu się sprawami gospodarki socjalistycznej ze strony tutejszych robotników.

LESZCZYNY. Zgromadzenie publiczne. W przedostatnią niedzielę, dnia 20 listopada odbyło się w restauracji p. Handzla publiczne zgromadzenie.

Zagaił tow. Zemanek, udzielając głosu tow. sekretarzowi Pająkowi, który w jasnym i treściwym referacie omówił sytuację polityczną w kraju, jakoteż sprawę gospodarki gminnej miasta Białej.

W zakończeniu uchwalono rezolucję, wyrażającą zadowolenie z uchwał ostatniej Rady Naczelnej, oraz przyjęto wniosek, wypowiadający się przeciw wyborom kurjalnym do Rady miasta Białej, domagający się natomiast w obecnych warunkach rozszerzenia reprezentacji socjalistycznej w Radzie Przybocznej Wielkiej Białej.

Wywody referenta gorąco oklaskiwano.

Radziechowy. Publiczne zgromadzenie. W niedzielę, dnia 27 listopada odbyło się i u nas publiczne zgromadzenie w lokalu ob. Biela.

Zagaił tow. Wojtyła Adam, poczem przewodniczącym wybrano tow. J. Mucharskiego, sekretarzem tow. Tlałkę Wł.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Pysz A. z Białej.

Wywody referenta spotkały się z powszechnem uznaniem. O sprawach gminnych referował tow. Wojtyła. Zebrani potępili niecne wybryki miejscowego proboszcza, który prześladuje socjalistów, nie dozwalając im na wynajęcie jedynej sali, jaka jest w gminie (w Kółku rolniczem).

W dyskusji przemawiało kilku towarzyszy, wyrażając swą zgodę z wywodami tow. Pysza, proszą cgo o ponowne przybycie na wiec.

Zauważyć należy, że Komitet P. P. S. w Radziechowach ma pełne powodzenie i cieszy się ogólną sympatją ludności miejscowej.

Wkońcu uchwalono następujące rezolucje:

1) Zgromadzeni uchwalają pełne zaufanie dla C. K. W. i posłom P. P. S. za ich dotychczasową obronę i proszą ich o dalszą opiekę biednej ludności wiejskiej i miejskiej.

2) Postanawiają solidarnie agitować przy nadchodzących wyborach za listą P. P. S.

3) Żądają zmiany ordynacji wyborczej do gmin i miast w Małopolsce.

4) Protestują przeciwko zachowywaniu się miejscowego proboszcza.

Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć P. P. S.

— — — —

Kapitalistyczno-chadeckie kawały.

„Wadowicki przemysł druciany“, sterowany przez byłego, skłóconego z nim, wspólnika ministra skarbu Kucharskiego p. J. Góreckiego, jest skrzętnie dopilnowywany przez oddział Związku metalowców, przy stosowaniu ustawy o czasie pracy. Na skutek tych zabiegów p. Górecki widział się zmuszony powiększyć ilość zatrudnionych prawie w dwójnasób.

Ponieważ w tym samym okresie czasu, zorganizowani w klasowym Związku — robotnicy domagali się przyznania podwyżki płac, uzyskanej na skutek umowy zbiorowej w przemyśle metalowym, p. Górecki udaje, że do Związku przemysłowców nie należy i poprawy odmawiał. Robotnicy atoli postanowili zdecydować się na krok stanowczy. I o dziwo!

Pan Górecki, który przy przyjmowaniu nowych pracowników poprzestawał na razie na napędzaniu ich do chadeckiego „związku“ —

użył tu jeszcze „mocniejszego“ środka. W dniu, w którym mieli się u niego zjawić mężowie zaufania robotników — przywołał służkę „żółtodzióba“ — Pysza z Białej; ten zaś na urządzonem mu przez kierownika fabryki Podgórczyka, zebraniu (robotników dążących do pracy wstrzymano na wartowni) oświadczył, iż zdołał „wywalczyć“ 5% podwyżkę płac.

W ten sposób zaskoczeni robotnicy, przy użyciu aż tak mocnych i zgoła oszołomiających środków przychodzą jednakże do koniecznej równowagi i... co gorsza dla ciekawych spólników wyzyskiwacza i chadeków, że zgłoszą ponowne domaganie się naprawdę wywalczonej znowuż 6% podwyżki płac i stawek minimalnych r. b., a to na podstawie zawartej umowy zbiorowej z przemysłem metalowym Bielska-Białej i okolicy.

Jeśli chodzi o 5% poprzednią poprawę, to winna ona była być robotnikom wypłacona wraz z uzyskanem wyrównaniem płac — od 15 do 5% — jeszcze od 1 czerwca r. b., a nie dopiero akurat od dnia 16 października r. b., od której to daty trzeba będzie wypłacić nową poprawę.

Na tym jaskrawym przykładzie chcemy przygwoździć sprzedawczyków chadeckich. Wybory się zbliżają, niech robotnicy wiedzą za czyje pieniądze i w obronie czyich interesów gardłują i zdradzają robotników „chrześcijańscy demokraci“ w Rzeczypospolitej Polskiej.

Czuma już też zdążył ujawnić się w roli rodzimego, polskiego Gapona, jak na jezuickiego wychowanka to rola odpowiednia...

To są błyskawice, rozświetlające drogi nasze mroczne! Wacław Ulanowski.

Stosunki w przędzalni fy. Braci Münch.

W przędzalni Bracia Münch w Białej urzęduje niejaki Leon Neumann w charakterze kierownika i współwłaściciela fabryki. Posiada on synalka imieniem Paweł, który rządzi przedsiębiorstwem niczem kacyk afrykański. Pozwala on sobie na takie brutalne postępowanie względem robotników, iż w innym kraju dawnoby go wywieźli na taczkach za bramę.

Portjer tejże fabryki z powodu małego przeoczenia służbowego (nie zameldował synalkowi Neumanna przybycia monterów) został przez tego gbura w taki sposób zmaltretowany, iż dziwić się należy, że maltretowany nie zareagował na te obelgi czynnie.

Kacyk ów wyskakiwał nad Bogu ducha winnym portjerem z pięściami, wyprawiając jakiś dziki taniec indjański. Oprócz tego obrzucił go stekiem obelg, którychby się berlińska przekupka nie powstydziła. Takie przezwiska, jak: ty stary dziadu, świnio polska, sk......, ja cię zabiję, wykopię, wyrzucę do pola! dają chyba dowodne świadectwo o moralności tego niewiadomo skąd „kulturträgera“.

Nie poprzestał on na gołosłownych groźbach, lecz wypowiedział faktycznie bez podania jakichkolwiek powodów portjera nietylko ze służby, ale i z mieszkania.

Portjer zaskarżył tego rycerza do sądu w Białej, który pouczył go, w jakim kraju się znajduje i czyj chleb je. Pan sędzia dr. Döllinger oświadczył mu, iż za wspomniane obelgi rzucane na polskiego robotnika grozi mu kara 6-miesięcznego więzienia i tylko, biorąc pod uwagę silne zdenerwowanie oskarżonego, sąd skazuje go na 14 dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 700 złotych i pokrycie kosztów procesu.

Sądzimy, iż wyrok ten ochłodzi znacznie temperament tego walecznego junaka kapitalistycznego.

Pozwalamy sobie jeszcze pod adresem jego papy skierować praktyczną radę, by synalka swego wysłał do jakiejś porządnej „Erziehungsanstalt“, gdzieby si ęnauczył ludzkich manier.

Korespondencje.

CIESZYN. Domagamy się od prezydjum miasta zajęcia się bezrobotnymi. Jeżeli samo miasto, które ma pieniądze na subwencje na budowę kościołów, nie może znaleść drobnych choćby kwot na pomoc dla bezrobotnych, to niechaj zwróci się o pomoc do władz wyższych. Z tego, że Cieszyn ma prałata burmistrzem, głodni bezrobotni nasyceni nie będą. Przyobiecał wprowadzić ks. prałat Londzin, że będzie opiekował się robotnikami, lecz dotychczas tej opieki nie widać. Nie wątpimy, że odpowiedni krok prezydjum miasta w Urzędzie wojewódzkim w tej sprawie odniósłby odpowiedni skutek, lecz jakoś panowie z prezydjum głodu bezrobotnych nie odczuwają. Trzeba stwierdzić, że miasto Cieszyn w roku bieżącym nic a nic nie przeprowadziło. Nie dano grosza na złagodzenie nędzy mieszkaniowej, nie rozpoczęto żadnej akcji w sprawie dożywiania dzieci i bezrobotnych i nie zanosi się wcale, żeby chociaż gmina miała zamiar przyłączyć się do akcji gwiazdkowej dla dzieci. Nie troszczy się o leczenie i ratowanie suchotników, a niema nawet miejsca dla podróżujących bezrobotnych, których w Cieszynie spotykamy dosyć często jako wyrzuconych z poza granicy. Takie ofiary, które nie mają noclega, zamyka się do kozy bez względu na jego nieposzlakowane życie. Przepełnione są domy starców, przepełnione żłóbki, a prałat otoczony doradcami ze sfer nieznających nędzy, drzemie spokojnie, lub też szuka w pamiętnikach miasta Cieszyna, czy przypadkowo ks. Prutek nie był renegatem. Czyż to nie jest wzorowe rządzenie miastem godne ks. prałata.

CHYBIE. Stosunkami w cukrowni w Chybiu zajmowaliśmy się już raz w „Wyzwoleniu Społecznem“ — dziś dorzucić musimy do nich nowe kwiatki. Mamy tu kowala b. korfanciarza nazwiskiem Fiksek Benjamin, który jest prawdziwym benjaminkiem p. dyrektora Dembińskiego.

Podczas pobytu Pana Prezydenta Mościckiego na Śląsku Ciesz., gdy oddział konny strzelców i powstańców przejeżdżał przez Chybie koło cukrowni, wyraził się tenże w następujący sposób: „jaki rząd złodziej k....., tacy wszyscy złodzieje, a ja się dziwię, jacy to błaźni czy małpy na koniach rajtują i temu złodziejowi paradę robią“.

Takich to korfanciarzy dyr. Dębiński zatrudnia i daje im dobre zarobki, lecz lojalnych robotników, należących do klasowego związku prześladuje, nie chcąc im dać należnej podwyżki, choć drożyzna wzrosła od czasów rządu Grabskiego o jakie 100%. Wtedy się płaciło robotnikowi 2 zł. 88 gr. na dzień, a obecnie płaca wynosi 3 zł. 20 gr. Kwalifikowany stróż lub dozorca maszynowy otrzymuje dziennie 3 zł. 60 gr., a najwyżej 5 zł. zarobku.

Robotnicy zorganizowani w socjalistycznym związku zawodowym przemysłu cukrowniczego postanowili żądanie podwyżki, które po długich pertraktacjach przyrzekł p. dyrektor naczelny Sachs wypełnić.

Lecz cóż się dzieje? Kiedy sprawa wypłacenia podwyżki była już na porządku dziennym, wystąpili na widownię lizunie z „chrześcijańskiego“ związku z portjerem Pietraszką na czele i oświadczyli, że oni podwyżki nie chcą, bo pieniędzy mają dość. Tak haniebnie zaprzedawają chadecy robotników kapitalistom!

Któż jest ta zgraja lizuniów kapitalistycznych, nazywająca się szumnie związkiem „chrześcijańskim“?

Są to tacy sprzedawczycy, jak: Fiksek, Sroczeński, Wesołowski, Kozłowski, Piliński, którzy zarabiają po 9 zł. 60 gr. dziennie, otrzymują deputaty, węgiel, cukier, mieszkanie i światło za darmo. Taki portjer Piętraszko zarobkuje i pobiera z trzech stron pieniądze, co mu wynosi 400 zł. miesięcznie. Kilku uczni i służących od urzędników fabrycznych, które są także w tym „chrześcijańskim“ związku, skakają tak, jak im panowie grają.

Ale robotnik przeciętny, który zarabia 80 lub 100 zł. miesięcznie ze stanowiskiem księżopańskich lizuniów zgodzić się nie może.

Były żandarm austrjacki, obecnie gorliwy chadek, portjer Pietraszko niech sobie zapamięta, że skończyć się musi bicie i kopanie robotnika w imię Boga i Matki Boskiej. Niech nie prowokuje robotników swem chamskiem postępowaniem, bo może nadejść czas, kiedy powędruje do Żywca z tablicą 10-ciorga przykazań, wypisanych na swej skórze.

Nadejdzie jednak dzień zapłaty dla kapitalistów i ich psich sługusów chadeckich!

WISŁA. Wyzysk robotników przy budowie kolei Ustroń—Wisła. Wyzysk, panujący przy budowie kolei Ustroń—Wisła, prowadzonej przez przedsiębiorstwo Hurkiewicz i Sp., stał się tak jaskrawym, iż godzi się mu parę słów poświęcić, by nań zwrócić kompetentnej władzy uwagę.

Roboty wszystkie są wykonywane na kontrakt, bez podania ceny, której urzędnicy określić nie umieją lub może nie śmią na rozkaz z góry, a jeżeli się ktoś dowie, to nie prędzej, jak po wypłacie. Nazywa się to czasem spóźnionym i daremne są protesty ze strony robotników, gdyż zamyka się im usta lapidarnem: „nie chcecie to nie róbcie!“

Koniec końcem, wypłaci się im po 2 lub 3 zł. 50 gr. za 9 godzin pracy, a jak nie to po 75 gr. do 1.25 zł. od metra sześciennego (kubika), ale nie ziemi, tylko skały, którą trzeba rozstrzelać. Ziemi jest zaledwie 10 do 20 cm. głęboko, odległość wożenia dochodzi do 300 m. Odbiór figur odbywa się bez wiedzy robotników w ten sposób, by zarobek żadnego z nich nie przekroczył 4 zł. dziennie.

Przy wypłacie nie podaje się robotnikowi za ile kubików mu policzono lub ile na godzinę zarobek wynosi, żaden robotnik nie wie, ile mu obciągają na Kasę Chorych i do Funduszu Bezrobocia.

Żadnego obliczenia, żadnej kartki lub koperty, tylko zbieraj pieniądze i wynoś się. Bywa też, że gdy się który robotnik szarpie, to sobie czasem taki panek przypomni, że mu 118 kubików nie zarachował, ale z reguły nie warto protestować, bo znajdzie się natychmiast odpowiedź: „jeżeli się wam nie podoba, to możecie sobie iść!“

Pod tym względem są panowie urzędnicy nadzwyczaj punktualni i prędcy, lecz w sprawie wypłaty są zawsze początkującymi niewiniątkami.

Z pośród nich są i znakomitości, jak Bębny i Pajewscy, jedni grają, drudzy bębnią, lecz zapominają o tem, że może się skończyć czas wodzenia za nos górali wiślańskich.

Robotnikom, pracującym przy wspomnianej budowie kolei radzimy, zorganizujcie się w klasowym związku zawodowym, a skończy się wyzysk ze strony przedsiębiorcy i jego sługusów.

Im prędzej się to stanie, tem lepiej dla was samych robotnicy!

Różne.

Kradyty na parcelację.

Przed kilku dniami ogłosiły gazety miejscowe, że Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie przejęło od Banku rolnego udzielanie kredytów na wykup ziemi z parcelacji prywatnej. Jest to dosyć dziwne postępowanie odnośnej instytucji, która nie ogłosiła warunków, na jakich udzielać będzie pożyczek, co przecież dla interesowanych ma pierwszorzędne znaczenie. Z naszej strony radzimy wszystkim ubiegającym się o kredyt na zapłacenie parcel otrzymanych z parcelacji prywatnej, aby prośby o pożyczki wnosili do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, a przedkładali je Powiatowemu Komisarzowi w Cieszynie do wydania opinji. Urząd Ziemski w Katowicach powinien ustalić warunki pożyczki z Bankiem Rolnym, względnie inną zastępczą instytucją finansową.

Kredyty z Funduszu gospodarczego.

Z powodu licznych zapytań skierowanych do mnie w sprawie uzyskania kredytu na budowę domów mieszkalnych z Funduszu gospodarczego Województwa śląskiego, zawiadamiam tą drogą wszystkich interesowanych, że na razie władze wojewódzkie udzielają kredytu tylko osobom prywatnym, na wykończenie budowy. Spółdzielnie budowlane nie bywają uwzględniane. Podania wniesione przez spółdzielnie należy wycofać i wnieść je prywatnie przez interesowaną osobę. Do podania należy dołączyć: a) wyciąg z księgi gruntowej, b) plan budowy, zatwierdzony przez gminę, c) kosztorys budowy, sporządzony przez budowniczego, d) kopię z mapy katastralnej, e) nie bezwarunkowo konieczna, lecz pożądana jest fotografja budynku dająca obraz, w jakim stanie budowa się znajduje. Wysokość odsetek i spłaty nie jest jeszcze na razie ustawowo unormowana. Według projektu ustawy, który czeka na uchwalenie go przez Sejm, odsetki miałyby wynosić 3%, raty amortyzacyjne (spłata) około 2½% rocznie. Istnieje jednak nadzieja, że z wniosna uzyskanie kredytu z Funduszu gospodarczego będzie ułatwione, a oprócz osób prywatnych uzyskają kredyt spółdzielnie i gminy.

Józef Machej, poseł.

Z T. S. L.

VII Zjazd okręgowy delegatów Kół i Czytelń T. S. L. z powiatu bialskiego, chrzanowskiego i oświęcimskiego zwołuje Związek Okr. T. S. L. Brzeszcze, który odbędzie się w Białej, dnia 8 grudnia br. o godzinie 11-tej przedpoł. w Auli Seminarjum nauczyc. przy ulicy Komorowickiej.

W powyższym dniu urządzona będzie za staraniem Koła T. S. L. w Białej uroczysta akademja ku czci ś. p. Adama Asnyka, w obecności prezydjum Zarządu Gł. T. S. L. z Krakowa.

Wymaganą jest obecność delegatów T. S. L., którym na miejscu podane będą wskazówki, dotyczące pracy oświatowej.

Kto podnosi cenę nafty.

W ostatnich tygodniach cena nafty podniosła się z 48 na 53 zł. za q. w handlu hurtowym, t. j. o 6 zł. na 100 klg. i zachodzi obawa dalszej podwyżki cen tego niezbędnego artykułu domowego użytku. Szerokie rzesze konsumentów słusznie zapytują, czy niema na to rady i kto właściwie jest sprawcą tego podnoszenia cen. Należy więc wyjaśnić, że: to, że cena nafty w

pierwszem półroczu rb. znacznie spadła, zawdzięczaliśmy rozpadnięciu się kartelu właścicieli rafinerji i kopalń nafty, z którego wystąpiła też jedyna państwowa rafinerja nafty, znana pod nazwą „Polmin".

Obecnie jednak właściciele ci ponownie — choć nieoficjalnie — tworzą zmowę, odbywają „konferencje ekonomiczne", a po każdej takiej konferencji ceny maszerują w górę. Przytem warto zwrócić uwagę, w jaki sposób właściciele kopalń nafty walczą z niemiłym sobie „Polminem". Ustawowo obowiązani są oddawać część ropy „Polminowi", który kopalni własnej nie posiada. „Polmin" ma płacić przeciętną cenę rynkową. Otóż tę właśnie cenę właściciele kopalń sztucznie podtrzymują na nienormalnie wysokiej stopie, dokonywując całego szeregu sprzedaży spekulacyjnych przy sztucznie wyższych cenach. aby tylko „Polmin" zmusić do płacenia sobie cen wyższych, a tem samem i do stosowania wyższej ceny czystej nafty ze strony samego „Polminu". A na tem wszystkiem cierpią miljonowe rzesze konsumentów. Czy tutaj Rząd nie mógłby okazać swej silnej ręki — a spożywcy jakiejś zorganizowanej woli? —

O tańszy i czystszy chleb.
(Sprawa mechanizacji piekarń).

Związek Spółdzielni Spożywców w szeregu pionierów sanacji higjeny piekarń.

Znaną już jest dobrze doniosła akcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie sanacji warunków higjenicznych w piekarniach. W związku z tem toczy się również akcja w sprawie mechanizacji piekarń, którą to akcję Ministerstwo chce oprzeć na inicjatywie spółdzielni i samorządów.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył wobec tego temuż Ministerstwu petycję w sprawie przyznania kredytu 38 spółdzielniom spożywców na sumę około 4,5 miljonów zł. na budowę mechanicznych piekarń, zwłaszcza w Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem i innych większych ośrodkach przemysłowo-handlowych.

Realizacja tej pożyczki, która ma wszelkie szanse powodzenia, przyczyni się bardzo do polepszenia warunków higjenicznych w piekarniach a nawet obniży cenę chleba (według tymczasowych obliczeń od 2 do 5 gr. na kilogramie).

Nadmienić wypada, że piekarń spółdzielczych jest dotychczas w Polsce 120 i że one w roku ubiegłym wypiekły 22 miljony klg. chleba (w roku bieżącym ilość ta wrośnie o jakie 3 miljony klg.).

———

Zawiadomienia.

LIPNIK.

We czwartek, dnia 8 grudnia br. odbędzie się w gospodzie gminnej (u p. Żaka) **publiczne zgromadzenie** z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja polityczna w Polsce a zadania klasy robotniczej. 2) Działalność socjalistów na terenie gminy miasta Białej. 3) Wnioski i interpelacje.

Referować będą tow. poseł K. Czapiński, A. Pająk. oraz tow. poseł J. Kowoll.

Początek o godz. 3.30 popołudniu.

LESZCZYNY.

Posiedzenie P. P. S. i D. S. A. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 10 dopoł. w lokalu p. Handzla na Leszczynach. Sprawy ważne! Obecność wszystkich konieczna!

Łańcuch prasowy.

Nie wezwany przez nikogo składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 2 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty towarzyszy: Tomalika Ignacego, Braka Franciszka, Stojaka Władysława. Kuźma Kazimierz.

Wezwane przez tow. Antoniego Trzopka, składamy na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5.—. Anna Procner, Aniela Kastelik.

———

Oświadczenie.

Niżej podpisane oświadczają, iż wyrażone słowa przeciwko tow. Trzopkowi Antoniemu w sprawie przyjęcia szpulerki do pracy, są zupełnie nieprawdziwe, co niniejszem prostujemy i tow. Trzopka za wyrządzoną mu przykrość publicznie przepraszamy. Anna Procner. Aniela Kastelik.

———

Nadesłane.

Składkę za ubezpieczenie od ognia

należy zapłacić do 30 listopada 1927 w kasie miejskiej w Białej. Z dniem 1 grudnia zaliczone będą odsetki zwłoki.

Zmiana numera telefonu.

Starostwo w Białej zawiadamia, że obecny numer telefonu jest 1830.

Obwieszczenie.

W związku z utworzeniem Powiatowej Komendy Uzupełnień Żywiec z dniem 1/X 1927 roku i przejścia tut. Pow. Komendy Uzupełnień Biała-Bielsko do Pow. Komendy Uzupełnień Żywiec — oznajmiam, że Starostwo w Żywcu po porozumieniu się Pow. Kom. Uzupełnień Żywiec ustaliło następujące termina do dodatkowych komisji poborowych na czas od 1/XI 1927 do 1/XI 1928, a w szczególności: 9 listopada 1927 r., 14 grudnia 1927 r., 18 stycznia 1928, 1 lutego 1923, 13 marca 1928, 10 kwietnia 1928.

Co się podaje zainteresowanym do wiadomości w myśl reskryptu Starostwa w Białej z 22/10 1927, L. 31972/1927.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: I n e s m. p.

Ogłoszenie.

W myśl reskryptu Min. Skarbu z dnia 22 czerwca 1927, L. D. P. O. 7018/III oraz Izby Skarbowej w Krakowie z dnia 12 lipca 1927 L. 16208/II/3/1927 zawiadamia się, że podania o przeklasyfikowanie świadectw przemysłowych do niższej kategorji należy zwrócić do Urzędu skarbowego w Białej w terminie nabywania świadectw przemysłowych ustalonym w art. 30 ust. o. p. p. p. t. j. w listopadzie i grudniu każdego roku.

Podania wniesione po tym terminie nie będą przedkładane Izbie Skarbowej do rozpatrzenia z wyjątkiem podań nowo powstających przedsiębiorstw w ciągu roku podatkowego.

Podania niezaopatrzone stemplem za 3 zł., jak również podania o zupełne zwolnienie od nabywania świadectw przemysłowych nie będą przedkładane Izbie skarbowej do rozpatrzenia.

O powyższem zawiadamia się zainteresowanych. W. B a r a ń s k i m. p.

Obwieszczenie.

Na zasadzie rozkazu M. S. Wojsk. Dep. I zostaje z dniem 1/X 1927 utworzoną P. K. U. w Żywcu, w skład P. K. U. Żywiec wchodzą powiaty żywiecki i bialski z dotychczasowej P. K. U. Biała-Bielsko.

Każdy obywatel zgłaszający się po jakiekolwiek informacje w P. K. U. winien wykazać się swoją książeczką wojskową i kartą mobilizacyjną. Osoby zainteresowane winne zawsze zwracać się po wszelkie informacje i wyjaśnienia wprost do odnośnych referentów (tablice orjentacyjne znajdują się na korytarzach), zwracanie się do personelu podoficerskiego i pomocniczo-cywilnego jest surowo zakazane. Ludność należy pouczyć, aby w sprawach związanych z wyjazdem zagranicznym, nie odnoszono się do P. K. U. w ostatniej chwili, gdyż utrudnia to normalne załatwianie sprawy, powodując niepotrzebne zamieszanie w pracy P. K. U. Prośby o wyjazdy zagraniczne będą w P. K. U. załatwiane odręcznie i wszelka interwencja osobista zainteresowanych będzie zbyteczną. Przy tej sposobności polecam podać do wiadomości publicznej poniżej ujęte zasady, względnie wyjaśnienia obowiązujące w P. K. U. w Żywcu:

1) Lokal P. K. U. mieści się w Żywcu w domu p. Plaskury (vis à vis Gimnazjum).

2) Godziny przyjęć dla stron za wyjątkiem niedziel i świąt codziennie od godziny 11-tej do godziny 12-tej.

3) Informacji udzielają jedynie oficerowie (referenci) następującym osobom:

a) zainteresowanym bezpośrednio względnie członkom najbliższej rodziny zainteresowanego, po wylegitymowaniu się;

b) posłom na Sejm i senatorom w sprawach poszczególnych osób w związku z ich służbą wojskową;

c) adwokatom, o ile wykażą się każdorazowo pełnomocnictwem zainteresowanej osoby. To podaje się do powszechnej wiadomości w myśl reskryptu Starostwa w Białej z 4/X 1927, L. 30141/1927.

Komisarz rządowy: I n e s m. p.

Obwieszczenie.

Starostwo wzywa pracodawców, posiadających zakłady pracy (przedsiębiorstwa) na terenie powiatu bialskiego, którzy zatrudniają pracowników cudzoziemskich (fizycznych lub umysłowych), ażeby w terminie do dni 14 zawiadomiły Starostwo pisemnie o wszystkich w przedsiębiorstwie zatrudnionych cudzoziemcach, podając co do każdej osoby następujące dane: 1) imię i nazwisko, 2) rok urodzenia, 3) przynależność państwową, 4) rodzaj wykonywanej pracy, 5) data przybycia do Polski. Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia ulegną karze po myśli obowiązujących przepisów.

Co się podaje zainteresowanych do wiadomości w myśl reskr. Starostwa w Białej z 4/XI 1927, L. 33081/27/3.

———

Z Koła Pol. Tow. Patrzańskiego w Białej.

Zarząd Koła P. T. T. zawiadamia swych P. T. członków, że wydaje już prolongaty legitymacyj turystycznych na rok 1928. O ile P. T. członkowie pragną zatwierdzone przez władze legitymacje otrzymać jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, niech złożą je w najbliższych dniach w biurze Koła (Biała, Główna 22).

Refleksje.

Hymny pośmiertne.

Gdy wieko trumny zamyka na zawsze doczesny żywot wielkiego pisarza lub uczonego, zwykliśmy wypisywać na łamach rozmaitych czasopism niezliczoną ilość wierszy, poświęconych zmarłemu. Najczęściej według oddawna przyjętej w takich wypadkach zasady — de mortuis nil nisi bene.

Umiera naprzykład jakiś znany poeta: Następnego dnia piszą gazety:

...przedwcześnie zmarły poeta, zapomniany przez wszystkich, borykał się całe życie z przeciwnościami. Brak środków nie pozwolił genjalnemu autorowi „Żywota poetów" na wyjazd zagranicę, któryby jedynie mógł podreperować nadszarpane długoletnią pracą zdrowie...

Albo:

...odszedł od nas wielki Duch, mocarz słowa polskiego, genjalny odtwórca naszego życia, znakomity malarz ojczystej przyrody, wielki erudyta, a nadewszystko prawdziwy Człowiek...

Albo:

...znowu nieubłagana śmierć wyrwała nam jednego z najbardziej zasłużonych działaczy na niwie piśmienniczej. Strata, jaką ponosimy, jest tem boleśniejsza, że godzi w nas, dotąd zupełnie obojętnych na ciężką walkę pisarza z niedostatkiem, który był jego nieodstępnym towarzyszem pracy...

Tak się pisze po śmierci wielkiego artysty. A za życia — kto pamięta o pisarzu?

Dnia 23 listopada r. b. zmarł nagle na udar serca Stanisław Przybyszewski. Zamknął oczy jeszcze jeden z naszych najwybitniejszych przedstawicieli literatury.

Stanisław Przybyszewski.

Jakże mało było cenione to nazwisko? Czy otrzymał Stanisław Przybyszewski jakąś nagrodę literacką?

Innych ozdabia się wieńcami laurowemi. Oto, co pisał Stanisław Przybyszewski na kilkanaście godzin przed śmiercią o ostatniej nagrodzie literackiej Poznania: „Oczywiście nie powstała w mej głowie ani na chwilę obłąkana myśl, bym mógł otrzymać nagrodę Poznania, myślałem jednakowoż, że zostanie przyznana Zegadłowiczowi, a ten szczery, rzetelny artysta i głęboki myśliciel istotnie na nią zasłużył, niespodzianką więc dla mnie było, że literacką nagrodę otrzymał polityk, którego literackie zdolności równają się zeru".

Nie spełnia swego obowiązku wobec pisarza prasa burżuazyjna. Ona najczęściej otwiera „gościnne" swe łamy literaturze tylko wtedy, kiedy wypada poraz ostatni pożegnać jakiegoś pisarza. Sypią się wówczas kwiaty na świeżą mogiłę...

Trud pracownika pióra ma bardzo często trwałe znaczenie — pozostawia po sobie wielkie pomniki, które nienaruszone przetrwają wichry i huragany. Kwiaty natomiast więdną nim zdołą się ulotnić swąd pogrzebowych kadzideł...

I dlatego, kiedy czytam te wspomnienia pośmiertne w rozmaitych czasopismach z powodu zgonu tego czy innego pisarza, żal mię jakiś niewymowny ogarnia. Pytam — po co te hymny? Po co to wszystko? Dlaczego dopiero teraz szczerze przyznajecie się, iż obojętnie przyglądaliście się tragedji życia jeszcze jednego pisarza? Czy nie lepiej było za życia „genjalnego, znakomitego, wybitnego, prawdziwego itd." autora pamiętać o nim, przypominać i zachęcać do wydawania i czytania? Ile wówczas goryczy moglibyśmy zaoszczędzić wielkim naszym wychowawcom i nauczycielom, poetom i malarzom naszego życia — i o ile wzbogacić nasz dorobek duchowy? Hipolit Lucjan Ostowski.

———

Ogłoszenia.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej podaje niniejszem do wiadomości, że z dniem 1 grudnia 1927 r. otworzono w gmachu Kasy przy ul. Hettwera

Przychodnię dla dzieci

w której to przychodni ordynacja odbywać się będzie w czasie od 11—12 przedpołudniem.

Za Zarząd:

Dyrektor Kasy: (—) Janik. Przewodniczący: (—) Dr. Gross.

Podział godzin ordynacyjnych w Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Przychodnie w Białej.

I. Przychodnia dla chorób wewnętrznych.

a) Oddział dla mężczyzn.

Dr. Jul. Sroczyński od godziny 9—11 przedpoł.
Dr. Max Bieler od godz. 11—1 w południe
Dr. Motylewicz od godz. 2—3 po południu.

b) Oddział dla kobiet:

Dr. Ernest Guttenberg od godz. 10—11 przed poł.
Dr. D. Gerstenfeld od godz. 11—12 w południe
Dr. Alfred Steuer od godz. 12—1 po południu
Dr. Ernest Guttenberg od godz. 1—2 po południu.

Ordynacja dla chorób wewnętrznych tak dla mężczyzn jak i dla kobiet:

Dr. Felicja Brossówna od godz, 3—4 po poł.

Ordynacje dla chorób wewnętrznych dla pracowników umysłowych:

Dr. D. Gerstenfeld od godz. 3—4 po poł.

II. Chirurgja.

Dr. Max Bieler od godz. 10—11 przed połudn.
Dr. Alfred Steuer od godz. 11—12 przed połudn.
Dr. Otto Gross od godz. 12—1 po południu
Dr. Otto Gross od godz. 2—3 po poł.

III. Ginekologja (choroby kobiece).

Dr. Ernest Guttenberg od godz. 2—3 po połud.

IV. Choroby skórne i weneryczne.

Dr. S. Jampel od godz. 10—1 po południu.

V. Okulistyka.

Dr. Zofja Wajda-Grossowa od g. 10·30—11·30 rano
Dr. M. Wopfner od godz. 11·30—12·30 w poł.
Dr. Zofja Wajda-Grossowa od godz. 3—4 po poł.

VI. Przychodnia dla dzieci.

Dr. Felicja Brossówna od gwdz. 11—12 w poł.

VII. Lecznictwo fizykalne.

Dr. S. Jampel od godz. 1—4 po poł., celem zaordynowania naświetlań natomiast naświetlania jak i elektryzacja odbywa się codzieenie od godz. 10 rano do 1 w południe, oraz od godz. 2 do 4 po południu.

VIII. Laboratorjum bakterjologiczne.

Dr. I. Goldberg od godz. 9 do 10 przed poł.

Dr. Gerstenfeld powrócił i ordynuje dalej w Białej, ul. Główna 26.

STOWARZYSZENIE DOM ROBOTNICZY CZECHOWICE-DZIEDZICE.

W niedzielę, dnia 4-go grudnia br. odbędzie się o godz. 5-tej popołudniu w lokalu własnym

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków **Stowarzyszenia Dom Robotniczy** w Czechowicach-Dziedzicach, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i kasowe,
3) Wybór nowego Zarządu,
4) Wolne wnioski.

W razie niejawienia się w oznaczonym czasie odpowiedniej liczby członków, odbędzie się o godzinę później, t. j. o godzinie 6-tej wieczorem drugie zgromadzenie, które bez względu na obecnych będzie ważne do powzięcia prawomocnych uchwał. Zarząd.

Kto chce szybko i korzystnie sprzedać, kupić lub wydzierżawić

wszelką nieruchomość

na całym obszarze Polski, niechaj się zwróci osobiście lub pisemnie do administracji **Informator Kupna-Sprzedaży, Warszawa,** Marszałkowska 43, tel. 403-38.

KONKURS.

Magistrat miasta Białej w Województwie Krakowskiem rozpisał konkurs na kontraktową

posadę technika budowlanego

w Xa stopniu służbowym z terminem zgłoszenia podań do 17 grudnia 1927.

Bliższe warunki do utrzymania na pisemne żądanie w Magistracie miasta Białej.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

L. 7873-27.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu grudniu 1927.

W niedzielę, dnia 4 grudnia:
Dr. Brossówna, Biała, Wenzelisa 7.
W czwartek, dnia 8 grudnia:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.
W niedzielę, dnia 11 grudnia:
Dr. Steuer w Białej, Główna 52, Tel. 1358.
W niedzielę, dnia 18 grudnia:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1093.
W niedzielę dnia 25 grudnia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. Nr. 2726.
W poniedziałek, dnia 26 grudnia:
D. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16. Tel. Nr. 2480.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

!!!! Miód !!!!

czysto pszczelny pod gwarancją, 3 kg. zł. 11.—, 5 kg. zł. 15.50, 10 kg. zł. 29.—, 20 kg. zł. 55.— wraz z blaszanką i opłatą pocztową, wysyłka za zaliczką. **S. Ellenberg, Tarnopol,** Tarnowskiego 6.

Kupujcie

Podarunki na Św. Mikołaja!

Zegarki, łańcuszki, pierścionki, kolczyki

najtaniej we wielkim wyborze poleca

Zegarmistrz J. HASS

BIELSKO, Blichowa 13.

Czyś już kupił losy

w najszczęśliwszej kolekturze

Loterji Państwowej

Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach.

Miejsca sprzedaży:

Górnośląski Związek Kredytowy, Katowice, Dworcowa 9.
Spółka Stolarska, Katowice, ul. 3 Maja.
Konto P. K. O. Nr. 305171. Biuro Załęże, Wojciechowskiego 46. — Telef. 14-49.

Teatr Robotniczy

STOW. KULT. OŚW. „SIŁA“ w BIELSKU

urządza **w niedzielę, dnia 4 grudnia b. r.,** o godz. 4-tej popoł. **w sali hotelu „Prezydent“** w Bielsku, **ku uczczeniu 20-tej rocznicy zgonu**

STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Uroczyste przedstawienie

WARSZAWIANKI

Pieśni z roku 1831.

Słowo wstępne wygłosi prof. Klimkowicz.
Reżyserja prof. artysty dram. Stróżewskiego.

Kostjumy teatru katowickiego.

Przygrywać będą 2 orkiestry „Siły“.

Ceny miejsc: I. rząd 2 zł., II. rząd 1.50 zł, II. rząd 1 zł., dla młodzieży szkolnej, szeregowców i podoficerów wstęp 50 gr.

Prima Węgiel Górnośląski

po cenach konkurencyjnych!

Koks górnośląski dla p. p. kowali.

Drzewo opałowe

w krążkach i metrach.

Ziemniaki jadalne

białe, w najlepszym gatunku, do przechowania na zimę w piwnicy, nabywać można w każdej ilości po cenach konkurencyjnych — ze składu.

JAN CZAUDERNA, Biała, ul. Kolejowa Nr. 1 (obok Poczty).

Zamówienia na węgiel i drzewo przyjmuje się w składzie. Na życzenie odwozi się do domu zamówione towary.

Otwarcie zakładu!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność Bielska-Białej i okolicy, iż z dniem 15 listopada 1927 otwarłem

Salon fryzjerski

w Bielsku, ul. Sixta 3

(obok ul. Mickiewicza).

Mając poza sobą długoletnią praktykę, jestem w możności wszelkie prace (jak paziowskie fryzury, teatralne etc.), wchodzące w zakres mego zawodu w sposób zadawalający wszystkich wykonań. O jak najliczniejszą frekwencję prosi

HERMANN BORGER, fryzjer.

Bielsko, ul. Sixta 3.

Za kilka dni wyjdzie z druku wielki bogato ilustrowany

KALENDARZ ROBOTNICZY

na rok 1928

wydany staraniem Redakcji „Pobudki“ w Warszawie.

Kalendarz Robotniczy zawiera obok poważnych artykułów o Polsce w cyfrach, Samorządzie, Związkach Zawodowych, Akcji Współdzielczej w Polsce, o stanie Europy powojennej, o ruchu kobiecym międzynarodowym, piękny dział nowelistyczny i poetycki, liczne ilustracje aktualne, dział informacyjny, adresy polityczne i zawodowe, oraz ogłoszenia.

Cenę oznaczamy na 3 złote za egzemplarz.

Zamówienia prosimy nadsyłać do Administr. „Wyzwolenia Społecznego“, Biała, ul. Komorowicka 4, albo wprost do Redakcji „Pobudki“, Warszawa, ul. Warecka 7.

Zamówienia nadsyłać można do końca listopada b. r.

Agenci

do zakupna kartofli i siana

poszukiwani.

Telefoniczne oferty proszę skierować: **Schulmann G. m. b. H., Berlin-Halensee, Katharinenstr. 9, Tel.: Uhland 1783.**

ZNALEZIONO. W obrębie miasta Białej znaleziono torebkę damską z pewną kwotą pieniężną. którą właściciel podjąć może w kancelarji Nr. 2 Magistratu miasta Białej podczas godzin urzędowych.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: w z. Pająk m. p.

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko na nazwisko Zemanek Ignacy, ur. 1900 r., zamieszkały w Pisarzowicach Nr. 65 unieważnia się.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. w Białej-Bielsku na nazw. Gandor Antoni, ur. w r. 1890, zamieszkały w Komorowicach Nr. 87, unieważnia się.

ZGUBIONĄ kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Kruczek Józef. ur. w r. 1900, zamieszkały w Białej, ul. Pfistera 5, unieważnia się.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Eugenjusz Dussil, ur. 1901 r., zamieszkały w Bielsku. ul. Kazimierza W. Nr. 14, unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku